

Rosyjska interwencja w Syrii: taktyczne sukcesy i widmo strategicznego pata

Witold Rodkiewicz

21 października prezydent Władimir Putin spotkał się na Kremlu z prezydentem Syrii Baszarem al-Asadem, dla którego była to pierwsza zagraniczna podróż od 2011 roku. Wizyta odbyła się na tle trwających od 30 września ataków rosyjskich sił powietrznych w Syrii, wymierzonych głównie w opozycyjne ugrupowania w zachodniej i północno-zachodniej Syrii, a nie, jak głoszą rosyjskie środki masowego przekazu, w Państwo Islamskie. Równolegle rosyjska dyplomacja prowadziła intensywne konsultacje w sprawie Syrii, m.in. 23 października minister spraw zagranicznych uczestniczył w spotkaniu z amerykańskim sekretarzem stanu, ministrami spraw zagranicznych Turcji i Arabii Saudyjskiej oraz szefową unijnej dyplomacji. Wcześniej, 20 października Ministerstwo Obrony Rosji podpisało memorandum z Departamentem Obrony USA w sprawie unikania incydentów między siłami powietrznymi Rosji i antyterrorystycznej koalicji w przestrzeni powietrznej Syrii.

Komentarz

- Rosyjska operacja w Syrii osiągnęła szereg celów: wzmocniła pozycję syryjskich wojsk rządowych; zademonstrowała, że Rosja nie dopuści do klęski Asada w wojnie domowej; ograniczyła swobodę działania w syryjskiej przestrzeni powietrznej amerykańskiego lotnictwa i kierowanej przez Waszyngton koalicji antyterrorystycznej oraz postawiła Rosję w pozycji niezbędnego interlokutora USA i aktorów regionalnych, bez udziału i zgody którego niemożliwe jest rozwiązanie kryzysu w Syrii. W samej Rosji operacja przedstawiana w mediach jako oznaka odzyskania przez Rosję statusu globalnego mocarstwa (pierwsza militarna interwencja poza obszarem postsowieckim) przyniosła Władimirowi Putinowi rekordowy poziom aprobaty społecznej, sięgający 90% (badania WCIOM z 17–18 października).
- Obecnie celem Kremla jest znalezienie formuły dyplomatyczno-politycznej, która pozostawiłaby u władzy prezydenta Asada (w myśl rosyjsko-irańskiego postulatu, że skupione wokół niego siły powinny stanowić kościół nowego ładu politycznego w Syrii i główną siłę w walce z Państwem Islamskim), a jednocześnie pozwalałaby zachodnim partnerom Rosji zachować twarz w obliczu faktycznej porażki ich syryjskiej strategii. Mają temu służyć moskiewskie deklaracje Asada o gotowości do zmiany konstytucji i przeprowadzenia nowych wyborów oraz rosyjskie oferty skierowane do antyasadowskiej opozycji do podjęcia wspólnej z rządem walki przeciwko Państwu Islamskiemu.

- Jednocześnie wydaje się, że interwencja rosyjska nie jest w stanie doprowadzić do istotnego przełomu w wojnie domowej ani do zmuszenia antyasadowskiej opozycji, podobnie jak Waszyngtonu, Rijadu czy Ankary, do przyjęcia powyższych rozwiązań. Ponieważ ze względu na żywą nadal w społeczeństwie rosyjskim pamięć o sowieckiej interwencji w Afganistanie Kreml nie może pozwolić sobie na znaczące zwiększenie zaangażowania militarnego w Syrii, rosyjska operacja w dłuższej perspektywie może grozić politycznym i militarnym patem. Kreml może zatem wkrótce stanąć przed podobnym problemem jak w wypadku interwencji w Donbasie: jak zamaskować fakt, że spektakularne, ale jedynie taktyczne sukcesy nie doprowadziły do strategicznego zwycięstwa, czyli normalizacji relacji z Zachodem na rosyjskich warunkach.